

20 sierpnia 2017. XX niedziela zwykła. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP

(Iz 56, 1. 6-7) Tak mówi Pan: «Zachowujcie prawo i przestrzegajcie sprawiedliwości, bo moje zbawienie już wnet nadejdzie i moja sprawiedliwość ma się objawić. Cudzoziemców zaś, którzy się przyłączyli do Pana, ażeby Mu służyć i aby miłować imię Pana i zostać Jego sługami – wszystkich zachowujących szabat bez pogwałcenia go i trzymających się mocno mojego przymierza, przyprowadzę na moją świętą górę i rozweselę w moim domu modlitwy. Całopalenia ich oraz ofiary będą przyjęte na moim ołtarzu, bo dom mój będzie nazwany domem modlitwy dla wszystkich narodów».

(Iz 56, 1. 6-7)

Tak mówi Pan: «Zachowujcie prawo i przestrzegajcie sprawiedliwości, bo moje zbawienie już wnet nadejdzie i moja sprawiedliwość ma się objawić.

Cudzoziemców zaś, którzy się przyłączyli do Pana, ażeby Mu służyć i aby miłować imię Pana i zostać Jego sługami – wszystkich zachowujących szabat bez pogwałcenia go i trzymających się mocno mojego przymierza, przyprowadzę na moją świętą górę i rozweselę w moim domu modlitwy. Całopalenia ich oraz ofiary będą przyjęte na moim ołtarzu, bo dom mój będzie nazwany domem modlitwy dla wszystkich narodów».

(Ps 67 (66), 2-3. 5 i 8 (R.: por. 4))

REFREN: Niech wszystkie ludy sławią Ciebie, Boże.

Niech Bóg się zmiłuje nad nami i nam błogosławi;
niech nam ukáže pogodne oblicze.

Aby na ziemi znano Jego drogę,
Jego zbawienie wśród wszystkich narodów.

Niech się narody cieszą i weselą,
bo rządzisz ludami sprawiedliwie
i kierujesz narodami na ziemi
Niech nam Bóg błogosławi
i niech cześć Mu oddają wszystkie krańce ziemi.

(Rz 11, 13-15. 29-32)

Bracia:

Do was, pogan, mówię: «Będąc apostołem pogan, przez cały czas chlubię się posługiwaniem swoim w nadziei, że może pobudzę do współzawodnictwa swoich rodaków i przynajmniej niektórych z nich doprowadzę do zbawienia. Bo jeżeli ich odrzucenie przyniosło światu pojednanie, to czymże będzie ich przyjęcie, jeżeli nie powstaniem ze śmierci do życia?

Bo dary łaski i wezwanie Boże są nieodwołalne. Podobnie bowiem jak wy niegdyś byliście nieposłuszni Bogu, teraz zaś z powodu ich nieposłuszeństwa dostąpiliście miłosierdzia, tak i oni stali się teraz

nieposłuszni z powodu okazanego wam miłosierdzia, aby i sami w czasie obecnym mogli dostąpić miłosierdzia. Albowiem Bóg poddał wszystkich nieposłuszeństwu, aby wszystkim okazać swe miłosierdzie».

(Por. Mt 4, 23)

Jezus głosił Ewangelię o królestwie
i leczył wszelkie choroby wśród ludu.

(Mt 15, 21-28)

Jezus podążył w okolice Tyru i Sydonu. A oto kobieta kananejska, wyszedłszy z tamtych stron, wołała: «Ulituj się nade mną, Panie, Synu Dawida! Moja córka jest ciężko nękana przez złego ducha». Lecz On nie odezwał się do niej ani słowem.

Na to podeszli Jego uczniowie i prosili Go: «Odpraw ją, bo krzyczy za nami». Lecz On odpowiedział: «Jestem posłany tylko do owiec, które poginęły z domu Izraela».

A ona przyszła, padła Mu do nóg i prosiła: «Panie, dopomóż mi». On jednak odparł: «Niedobrze jest zabierać chleb dzieciom, a rzucać szczeniętom». A ona odrzekła: «Tak, Panie, lecz i szczenięta jedzą okruchy, które spadają ze stołu ich panów».

Wtedy Jezus jej odpowiedział: «O niewiasto, wielka jest twoja wiara; niech ci się stanie, jak pragniesz!» Od tej chwili jej córka była zdrowa.

Komentarz

Ktoś może się nawet zgorszyć tą sceną. Oto kobieta kananejska żarliwie błaga Pana Jezusa o pomoc. Nie dla siebie prosi. Błaga, by Pan Jezus ulitował się nad jej ciężko udręczoną córką. Pan Jezus jednak jakby zamknął uszy na jej błagania, jak gdyby obojętne mu było jej nieszczęście. "Niedobrze jest zabrać chleb dzieciom i rzucać psom" - powiada jej, tak jakby chciał ją obrazić.

Spróbujmy zobaczyć wielką mądrość Bożą w tej postawie Pana Jezusa wobec kobiety kananejskiej. Mianowicie kobieta ta odtwarza wzór zachowania, typowy dla żebraków tego regionu. Żebracy tamtejsi umieli o pomoc prosić wytrwale i bardzo natrętnie. Jeśli jednak w końcu nie doczekali się wsparcia, potrafili odpowiednio długo i soczyście przeklinać niedoszęłego dobroczyńcę, mimo że przed chwilą błogosławili go i wychwalali ponad niebiosy.

Otóż Pan Jezus - swoją pozornie zdecydowaną odmową - doprowadził ową kobietę do momentu, w którym ona, gdyby chciała iść za przyjętym przez siebie wzorem zachowania, powinna by zacząć przeklinać. Tymczasem ona zachowuje się teraz zupełnie inaczej - nie jak żebraczka, ale jak człowiek wierzący. Dlatego zasłużyła sobie na pochwałę: "O niewiasto, wielka jest twoja wiara!"

Zawsze, kiedy nam się wydaje, że Bóg nie wysłuchuje naszych modlitw, przypomnijmy sobie tę kobietę kananejską. Tyle przecież razy i wciąż zaznajemy Bożej opieki nad nami, że naprawdę wypada Panu Bogu zaufać i wtedy, gdy naszych modlitw On jakby nie wysłuchuje. Może On w ten sposób okazuje nam większe miłosierdzie, niż gdyby nam udzielił swoich darów po naszej myśli.

o. prof. Jacek Salij OP